Cena 15 groszy — Wtorek 19 Sierpnia 1924 r. — ROK II

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

WARSZAWA

BIAŁYSTOK LWÓW DĘBLIN

Oto główne centra sowieckiej akcji szpiegowskiej

W paryskiem piśmie emigracji rosyjskiej „Wieczernieje Wremia" czytamy dalszy ciąg

sensacyjnych informacyj

byłego sekretarza sowieckiej komisji repatrjacyjnej Pokrowskiego, na temat szpiegowskiej akcji poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Akcją tą kieruje drugi sekretarz poselstwa Łaganowski. Jego sieć szpiegowska — zeznaje Pokrowski — obejmuje całą Polskę oraz

terytorjum w. m. Gdańska.

Pamiętny wypadek odmówienia przez robotników gdańskich wyładowania amunicji dla Polski, był dziełem agentów sowieckich.

Centrami akcji szpiegowskiej w Polsce, prócz Warszawy są:

Białystok, Lwów i Dęblin.

Po ustąpieniu Karachana, następca jego Obolenski postanowił dużo ostrożniej postępować wobec wystarczającej liczby przykładów energji polskiej policji politycznej.

Przez czas dłuższy zerwano zupełnie kontakt z miejscową partją komunistyczną.

W wyjątkowych wypadkach, specjalni agenci widywali się z członkami C. K. P. R. P.

w „Rzymskiej łaźni"

na Krakowskiem Przedmieściu.

Eksperci polscy wypuszczeni wreszcie z kaźni sowieckiej

Według informacyj naszego pisma, aresztowani brutalnie przez sowiety i więzieni w Petersburgu przez parę tygodni urzędnicy polscy, pp. dr. K. Sochaniewicz i inż. [illegible], eksperci naszej Komisji Reewakuacyjnej, zostali z więzienia zwolnieni, dzięki energicznej interwencji p. ministra spraw zagranicznych.

Cena chleba

to najważniejsza troska rządu

WARSZAWA, 18. 8.

Dowiadujemy się, że najgłówniejszą troską rządu w chwili obecnej jest sprawa uregulowania cła na zboże, mąkę i chleb.

Odbywają się ciągłe narady, którym przewodniczy stale p. premjer Grabski.

P. premjer Grabski

nie ma czasu myśleć o wywczasach

WARSZAWA, 18. 8.

Wiadomości o wyjeździe p. premjera Grabskiego na urlop nie są ścisłe.

P. premjer pozostaje w Warszawie i tylko przez sierpień wyjeżdżać będzie na niedzielę i poniedziałki do Spały, gdzie odbywać się będą posiedzenia Komitetu politycznego ministrów.

Po konferencji londyńskiej

Nowa era w dziejach Europy

zaczęła się od soboty

LONDYN, 18. 8. Herriot oświadczył w wywiadzie prasowym, iż plan Davesa przywraca jedność gospodarczą Niemiec, pozostawia jednak sprzymierzonym swobodę ustanawiania sankcyj na wypadek uchybień niemieckich. Konferencja londyńska — zdaniem Herriota — dała korzyści realne i przyczyni ję się

do umocnienia pokoju.

Francja może niezwłocznie wpisać do swego budżetu pierwszą opłatę roczną w wysokości

900 miljonów franków

a pozatem ma na długie lata zabezpieczone dostawy koksu i węgla. Jeśliby Niemcy uchyliły się od zobowiązań, to honor wszystkich narodów, które zobowiązania te przyjęły, zmusiłby je do wystąpienia przeciwko Niemcom. Konferencja londyńska jest początkiem nowej ery w dziejach Europy — stwierdził Herriot — a Francja już dzisiaj nie jest osamotniona. (PAT.)

LONDYN, 18. 8. Główni delegaci belgijscy i niemieccy wyjechali dziś rano o godz. 9.15.

Po odszukaniu zwłok Matteotiego

Zamordowanego przez faszystów

RZYM, 18. 8. — Wiadomość o odnalezieniu zwłok Matteotti'ego wywołała we wszystkich sferach silne wrażenie i przyjęta została z zadowoleniem. Z powodu rozkładu ciała identyfikacja zwłok mogła być przeprowadzona jedynie dzięki charakterystycznemu kształtowi czaszki zmarłego, z wydatnemi kośćiami policzkowemi, oraz dzięki posiadanym przez niego dwum

zębom złotym.

Wielkie wrażenie wywołał przyjazd kardynała Bosletti'ego, który przybył na miejsce wykrycia zwłok, celem sprawdzenia pierwszych informacyj, podanych przez prasę.

Z sąsiedniego klasztoru przybyli

księża kanonicy

i odmówili modlitwy za zmarłych. Podczas ostatniego błogosławieństwa, którego udzielił miejscowy proboszcz, zgromadzone tłumy padły na kolana, modląc się głośno.

Fotografja zamordowanego, przyczepiona na drzewie, sąsiadującem z miejscem odnalezienia zwłok, otoczona została wieńcami z kwiatów przez miejscowe wieśniaczki.

Silnie dramatyczną była

chwila przybycia wdowy

po zamordowanym. Dzień i miejsce pogrzebu nie zostały jeszcze ustalone. Przewidują, iż odnalezienie zwłok spowoduje uspokojenie się opinji publicznej, która z tem większem zaufaniem oczekiwać będzie rozpoczęcia procesu, spodziewanego w pierwszych dniach listopada r. b.

Tereny naftowe w Baku za 1 miljon dolarów

Nazywa się to, że na głodnych

Przedstawiciel amerykańskiego magnata naftowego Sinclaira przybył do Moskwy, aby pertraktować z rządem sowieckim w sprawie pożyczki dla rządu sowieckiego.

Rząd sowiecki pragnie otrzymać kredyt do wysokości 1 miljona dolarów, celem zakupienia środków żywności dla ludności najbiedniejszej nieurodzajem.

Jako zabezpieczenie pożyczki rząd sowiecki proponuje tereny naftowe w Baku.

— : —

Wyspy strasznego konania na Białym morzu

Wśród lodów o głodzie i pod knutem giną ofiary [illegible]

Ale Europa zna tylko więzienia polskie

BERLIN. 18. 8. Rosyjski dziennik „Dni" zamieszcza apel trzech towarzystw: berlińskiego, paryskiego i praskiego, pomocy politycznej więźniom i zesłańcom w Rosji sowieckiej z gorącem błaganiem o ratunek politycznych więźniów w więzieniach na Sołowieckich i Archangielskich wyspach Białego morza. Straszne męki i cierpienia więźniów wspomniane towarzystwa stwierdzają faktami. Za dwa miesiące wyspy z powodu silnych lodów będą odcięte od kontynentu i tragiczna katastrofa jest nieuniknioną.

45 proc. więźniów cierpi na szkorbut a reszta a gruźlicę. (A. W.)

— : —

Nowy wybuch drożyzny w Wiedniu

WIEDEŃ, 18. 8. — Według komunikatu komisji drożyźnianej od 15 lipca do 15 sierpnia zanotowano w Wiedniu niespodziewanie duży wzrost drożyzny dochodzący do 6.65 procent w porównaniu z ubiegłym okresem. Wzrost drożyzny spowodowało podniesienie się cen na chleb, mąkę, cukier i mięso. (A. W.)

— : —

[illegible] się w [illegible]

GDAŃSK 17. 8. (AW).

17-go b. m. z powodu [illegible] rocznicy [illegible] nadjeców pruskich, odbył się w Gdańsku obchód nacjonalistyczny.

W demonstracji brały udział wszystkie monarchistyczne i wojskowe organizacje w Gdańsku, heckenkreuzlerzy, wszystkie dzielnicowe kriegsvereiny, jugendvereiny, związki żelaznych krzyży i [illegible] ze [illegible] dawnej Rzeszy niemieckiej.

Po ulicach miasta przeciągnął wielki pochód w stroju wojskowym, wśród którego zwracali powszechną uwagę wojskowe pruskie mundury. Demonstranci prezentowali się z bronią, a orkiestry przygrywały dawne pruskie hymny.

Fedak odsiedział już karę

LWÓW, (A. W.).

Stefan Fedak sprawca zamachu na Naczelnika Państwa, marszałka Piłsudskiego i wojewodę Grabowskiego, po odsiedzeniu kary, zredukowanej przez amnestję, wypuszczony został na wolność. Przy udzielaniu amnestji władze polskie postawiły mu warunek emigracji.

Fedak bawi obecnie w Warszawie i za zgodą władz polskich ma wyjechać do Berlina, gdzie pozostanie do czasu wyznaczonego przez władze.

Walki arabów z anglikami przybierają groźny charakter

LONDYN 17. 8. (AW).

W Transjordanji doszło do walk między angielskiemi oddziałami wojskowemi a powstańcami arabskimi. Na pomoc anglikom przybyły auta pancerne i aeroplany.

Arabowie, nie zdając sobie sprawy z działania karabinów maszynowych, przypuścili szarżę do aut pancernych. Anglicy wówczas zaczęli strzelać w ten sposób, że padały tylko konie. W mgnieniu oka oddział, liczący przeszło 1000 ludzi, znalazł się cały na ziemi.

John Bull: — I ukłoń [illegible] mógłbym mówić o pana, drogi towarzyszu.

Towarzysz: — [illegible] pozwolenia mogę Ci [illegible] żyć [illegible].

Lufa armatnia rozerwana

straszną siłą eksplozji naboju

Tragiczny wypadek podczas próbnego strzelania w przededniu święta żołnierza

Oficer zabity na miejscu, dwaj żołnierze ciężko ranni

Z Małopolski donoszą o tragicznym wypadku, który zdarzył się w Jarosławiu.

Mieszkańcy tego miasta usłyszeli

gwałtowną detonację

pochodzącą, jak się później okazało, z koszar stojącego tam za łogą 24 pułku artylerji polowej.

Nie był to strzał, — po huku i gwałtownem wstrząśnieniu można było przypuszczać, że to raczej

jakaś eksplozja, jakiś tajemniczy wybuch.

Ale jak, skąd?... Dociekaniom, domysłom i przypuszczeniom nie było końca...

Niestety straszna prawda była,

straszniejsza, niż wszystko,

czego można się było spodziewać.

Jak donosi lwowski „Wiek Nowy", podczas próbnego strzelania, do którego przygotowywano się z okazji nadchodzącego święta żołnierza polskiego,

wybuchł w lufie jednego działa nabój.

Lufa rozerwana

piekielną siłą eksplozji

rozleciała się na wszystkie strony. Odłamki i odpryski żelaza

zabiły na miejscu

dowódcę ćwiczącego oddziału, porucznika Ambrożika, który w chwili wybuchu

podszedł właśnie do działa.

Bardzo ciężkich obrażeń doznał plutonowy Zając i jeden z kanonierów.

— : —

W obronie mienia i życia ludności...

Ścigając niebezpiecznych opryszków padł dzielny policjant

przeszyty zbrodniczemi kulami

WARSZAWA, 18. 8.

Komendant posterunku policyjnego Ignacy Gawłowski w [illegible] powiatu nieszawskiego będąc w obchodzie, zauważył [illegible] dwóch oddaw [illegible] opryszków, którzy na widok policjanta rzucili się do ucieczki.

Na wezwanie „stój" uciekający nie zatrzymali się. Policjant dobył rewolweru.

Widząc ten manewr obaj złoczyńcy również dobyli rewolwerów i zasypali Gawłowskiego strzałami.

Raniony ciężko [illegible] [illegible] policjant padł na [illegible] ranny. Zbrodniarze [illegible]

Zaalarmowani [illegible] kańcy Łomian [illegible] towi pierwszej [illegible] go na wozie [illegible] [illegible] wie. W drodze [illegible] [illegible] upływem [illegible]

Miejscowa policja [illegible] [illegible]

Zmarły st. posterunkowy Ignacy Gawłowski był [illegible] [illegible] województwa [illegible]

GIEŁDA

WARSZAWA, 18. 8.

Dolary 5.18 i pół
Belgja (za 100) 26.70.
Holandja (za 100) 202.95.
Londyn (za 1) 23.59.
New Jork (za 1) 5.18 i pół.
Paryż (za 100) 29.25
Praga (za 100) 15.47
Szwajcarja (za 100) 98.10
Wiedeń (za 100.000) 7.32 i pół
Włochy (za 100) 23.42
6 proc. bony złote 0.83
4 i pół pr. L. Z. Tow. Kr. Ziem. rb. przedw. 23
5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 21
B. Handlowy 10.00, 9.90.
B. dla Han. i Przem. 1.95, 2.10.
B. Kredytowy 0.58, 0.55.
B. Przem. Pol. 0.23, 0.25.
B. Przem. we Lwowie 0.70.
B. Tow. Spółdz. 13.00.
B. Zachodni 3.05, 3.10, 3.05.
B. Zw. Sp. Zarob. 7.75, 8.00.
Cerata 0.35.
Sole Potasowe 8.50.
Kijewski i Scholtze 0.42, 0.41.
Grodzisk 1.00.
Zgierz 4.80, 4.65, 4.75 bez kuponu.
Wildt 0.27, 0.26.
Ostrowite 2.70.
Chodorów 9.50, 9.25, 9.40.
Czersk 1.25, 1.30, 1.20.
Częstocice 4.40, 4.50, 4.30.
Goslawice 3.25, 3.50, 3.40.
Michałów 1.05.
Tow. Fabr. Cukru 7.90, 7.35.
Firley 0.70, 0.72, 0.71.
Łazy 0.26, 0.25 bez kuponu.
Wysoka 4.25, 4.00, 4.35.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 8.75, 8.20 1. 2), 8.75, 8.30.
Pitzner 9.20 4, 5).
Cegielski 1.12, 1.15, 1.14.
Lilpop 1.25, 1.12, 1.15.
Modrzejów 10.75, 9.50, 9.80 1), 10.00, 10.20, 10.40.
Norblin 1.10, 1.00, 1.03.
Ostrowieckie 13.50, 12.[illegible], [illegible]
Parowozy 0.70, 0.72.
Pocisk 2.90, 2.40, 2.70.
Rudzki 2.80, 2.47, 2.[illegible]
Suchedniów 0.75
Starachowice 5.10, 4.[illegible]
Ursus 4.70, 5.00, 4.75
Zieleniewski 17.90, 18.00
Konopie 1.00
Zawiercie 47.00, 45.00
Żyrardów 56, 60, 56
Tomasz. Jedw. 17
Borkowski 2.20, 2.15, 2.25
Ćmielów 1.05, 1.15
Elektryczność 2.00
Pol. Tow. El. 0.25 0.25
Siła i Światło 0.[illegible], 0.[illegible]
Kabel 0.71
Polska Nafta 0.80, 0.85
Nobel 2.90, 2.85, 2.90
Haberbusch 8.50, 8.00, 8.45
Spirytus 3.00, 2.85, 2.95
Elektr. Dąbrow. 2.40

Główne wygrane

V kl. Loterji Państwowe

10-ty dzień ciągnienia.

Zł. 2000 Nr. 38459.
Zł. 1000 Nr. 3971.
Zł. 300 Nr. 18278, 31612.
Zł. 150 Nr. 10300.
Zł. 100 Nr. Nr. 2206, 17794, 43352.
Zł. 75 Nr. Nr. 1475, 11151, 19526, 25434, 26102, 27292, 30399, 34243, 48288.
Zł. 60 Nr. Nr. 676, 2934, 6637, 6733, 8078, 8198, 10308, 10490, 10935, 11142, 12161, 14750, 17423, 20288, 21560, 21895, 23462, 28000, 30229, 31886, 35934, 38599, 40343, 40851, 41135, 42293, 43107, 43[illegible], 49088.

W OBOZIE LETNIM Y. M. C. A. W MSZANIE DOLNEJ

Chłopcy mieszkają w zamku

Ściany z powietrza, powała ze stropu niebieskiego

W tych czasach pogaństwa rozpolitykowanego rozlichwia[illegible] zdarzają się jednak polacy, usposobieni po chrześcijańsku, a nawet po Chrystusowemu [illegible] — powie[illegible] silniejszym stopniem chrześcijaństwa.

Niestety, [illegible] nie mają gdzie schronić ducha swego — brak [illegible] pracy nad zbawieniem (doczesnem) bliźniego.

Wszystkie prądy partyjne polityczne [illegible] cuchną tym ludziom jednakowo, — a [illegible] są [illegible] pożytecznemi drogami pracowników społecznych.

Więc ludzie ci w smutku żyją, nękani świadomością, że kto na tym brudnym i zbolałym świecie nie spieszy bliźnim z ratunkiem, mogąc to czynić, — ten żyje jak zwierzę, niegodne [illegible] człowieczego.

Ale cóż? Najtrudniej jest znaleźć możność działalności uczciwej. [illegible] samodzielnie[illegible] cóż może przedsięwziąć człowiek sam? By działać, by czynić, musi wstąpić do jakiejś korporacji. Otóż [illegible] (w Polsce [illegible] korporacji, mającej cele istotnie chrześcijańskie [illegible] polityką, jest znów [illegible] trudne.

[illegible] to jest, lecz prawdziwe, [illegible] polskich prób [illegible] dróg wyjścia [illegible] przedsięwzięto [illegible] u nas bezprzy[illegible] miło. I [illegible] amerykań[illegible] przynieśli [illegible] na [illegible] rozpoczął życie [illegible] chrześcijańskich. [illegible] chrystjanizmu [illegible] na uczyn[illegible], dyktowanych [illegible] Chrystusową. [illegible] był [illegible]. Opinja, li-

dność, rząd, wojsko — wszyscy przyjęli

Związek młodzieży chrześcijańskiej

Y. M. C. A. otwartem sercem i otwartemi głowami.

Rychło powstała polska autonomiczna Y. M. C. A. Polska i katolicka.

Ponieważ dokoła każdego dzieła ludzkiego muszą krążyć brednie, więc krążą dokoła Y. M. C. A. plotki, że duchowieństwo katolickie ją „zwalcza". Są to wierutne głupstwa. Jakżeż duchowieństwo polskie mogłoby zwalczać instytucję

1-o chrześcijańską,

nie będącą żadną sektą,

2-o polską

bez zastrzeżeń (kierownicy polskiej Y. M. C. A. nie podlegają centrali w New Yorku) i

3-o katolicką.

gdyż i kierownicy polskiej Y. M. C. A. i jej członkowie są katolikami.

Sam zresztą widziałem przed tygodniem, jak kierownik obozu letniego Y. M. C. A. w Mszanie Dolnej (pod Rabką) obudził chłopców w niedzielę o 6-ej rano, by pomaszerowali 3 wiorsty na mszę.

*

W dzień powszedni

życie w obozie

rozpoczyna się o 7-ej. Zbiórka, modlitwa, odczytanie rozkładu zajęć w obozie, gimnastyka, śniadanie, sprzątanie namiotów, inspekcja t. j. sprawdzanie [illegible] w namiotach przez kierowników — oto ranek.

[illegible] praca [illegible] wa, gry, wycieczki, nieco nauki. Od [illegible] czuć, że coś się „święci" niebywałego. [illegible] do widowiska przy ognisku wre. Chłopcy się zmawiają, radzą. Wreszcie noc zapada —

[illegible]

stoły gałęzi płoną z trzaskiem, sykiem, parskaniem, a po świerkach cichej hofiny pełzają bajeczne światła i cienie.

U ogniska zgromadzony cały obóz. Śpiewy, mandoliny, pantomima, opowiadania. Wszystko czarujące, bo TAM — w kotlinie górskiej, wśród smrekowych ścian, pod wygwieżdżonem niebem, w przedziwnej ciszy górskiej [illegible] czej jak ton [illegible].

Modlitwa i [illegible]

Spania w betach, w czterech ścianach, [illegible] — nie godzi się porównywać ze spaniem pod namiotem. W domostwie człowiek zatęcha. Nawet obszerny pokój, z otwartemi oknami jest cuchnącym, dusznym barłogiem wobec przewiewnego namiotu. Prawdziwym pułapem namiotu jest strop niebieski. Powietrze obcałowywa śpiącego. Usypia i budzi

pocałunkami w oczy.

Wiedzą o tem ame[illegible] Miljon rodzin [illegible] spędza część lata pod namiotami. Miasteczka amerykańskie [illegible] dzają [illegible] pod obozowiska. Jedną taką rodzinę koczującą widziałem w Polsce: instruktor obozu Y. M. C. A. w Mszanie, amerykanin, mr. Scaat mieszka w pobliżu w namiocie na przestrzeni 24 m. kw. z żoną, dwiema córeczkami i służącą.

Pan Scaat zaprosił mnie na poziomki z ciasteczkami, pieczonemi w swej brezentowej rezydencji. Zapewniam Was, że były wyborne. Wszyscy są zdrowi i szczęśliwi, a córeczki pp. Scaat nie miały kataru ani razu przez całe lato.

Feł. K.

Kilometry czasu między obiecanką a wypłatą

Kiedy nasi bohaterzy z pod znaku — „Virtuti Militari" otrzymają pensję

(Telefonem od własnego korespondenta).

Trzeba w imię słuszności stwierdzić, iż kawalerowie orderu „Virtuti Militari" do innych swych cnót rycerskich doliczyć mogą także cierpliwość.

W służbie frontowej dali dowody [illegible] bo [illegible] w dowód [illegible] na piersiach chlubną [illegible] przez kilka lat czekali na przyrzeczone im materjalne korzyści, związane z krzyżem „Virtuti Militari".

Wreszcie

Sejm uchwalił:

wypłacać pensje odznaczonym „Virtuti Militari". Odpowiednie fundusze znalazły się w Skarbie — i słusznie, bo wszak szło o dotrzymanie zobowiązań, zaciągniętych długiem wdzięczności przez ojczyznę, której bronili.

Cierpliwie oczekujący dotychczas kawalerowie „Virtuti Militari", zaczynają obecnie tracić cierpliwość!

Dowód najlepszy:

[illegible]

telefonami i zwierzeniami redakcje

— Dlaczego tak opieszale postępuje wypłata pensji „Virtuti Militari"?

— Jakie biurokratyczne formalności sprawiają, że od kas skarbowych odsyłają nas z niczem?

— Moim kolegom już wypłacono, a ja nie mogę się doczekać...

*

Istotnie — jak stwierdziliśmy, formalności, których się w tym wypadku przestrzega — i oczywiście przestrzegać musi — zajmują jednakże „sporo za wiele" czasu.

Żółw biurokratyczny

pełza

i po koszulkach i po bibułach referentów wojskowych.

Kapituła orderu „Virtuti Militari" to instytucja uroczysta — ale mimo to mogłaby nieco szybciej przeprowadzać sprawy tak bardzo już opóźnione.

Wypłata zaległych pensyj kawalerów „Virtuti Militari" dokonywana jest mianowicie na zasadzie rozporządzenia ministerjum skarbu, wydanego do izb skarbowych, które mają wypłacać je na podstawie wykazów odznaczonych, przesłanych

przez kapitułę orderu.

Rejestracja odznaczonych odbywa się w odnośnych P.K.U., skąd papiery przesyłane są do kapituły — ta sprawdza, rozważa etc. i przesyła wykazy do izb skarbowych.

Jak nas poinformowano, proces ten trwać musi nie krócej, niż

2—3 tygodnie.

Dlaczego „musi" — nie wiemy — ale to naprawdę termin bardzo długi.

Na pociechę dowiedzieliśmy się, że kawalerowie „Virtuti Militari", którzy zarejestrowali się

przed dn. 1 sierpnia

w warszawskiem P. K. U., mogą już dziś podjąć swoją pensję na ul. Rymarskiej nr. 1.

Dziś zaś kapituła prześle wykaz 1.200 odznaczonych, zamieszkałych na prowincji i po upływie kilku dni mogą się oni zgłaszać po swe pensje.

Podobno zresztą nie wszyscy odznaczeni zarejestrowali się dotychczas. kapituła przedłuży la więc termin rejestracji

do dn. 15 września b. r.

A więc kawalerowie „Virtuti Militari, którzy się dotąd nie rejestrowali, niechaj zgłaszają się do swoich P. K. U., a potem do połowy października — długi okres cierpliwości — odczekają na wypłatę pensji.

A możeby tak kapituła zdecydowała się skrócić im tę próbę flegmatyczności temperamentu...

Pracowity dzień delegata w Warszawie

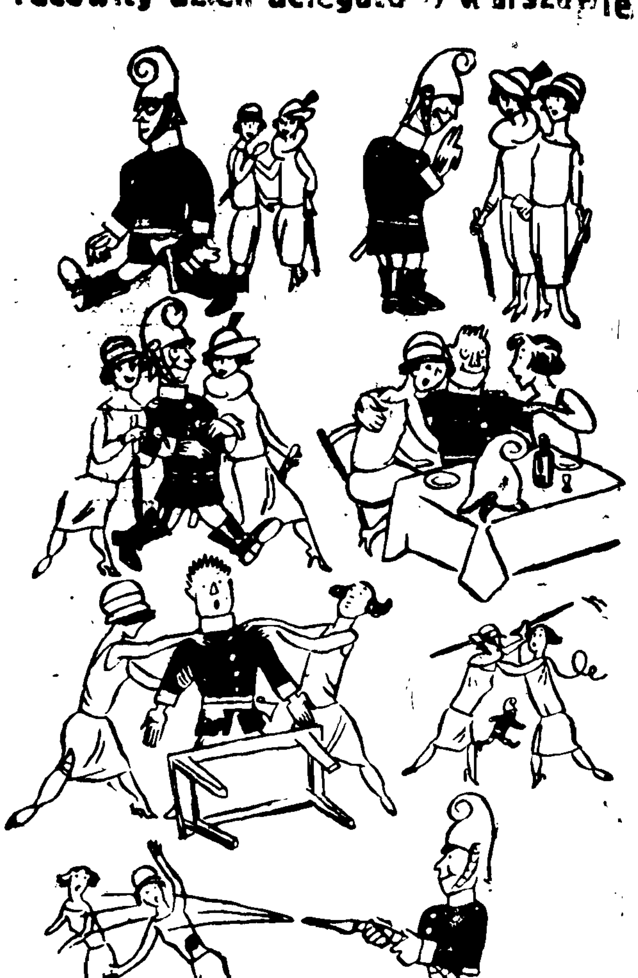

Radził, defilował, błyskiem kaska w [illegible] zapał [illegible] wzniecił płomienie, które jako [illegible] wnet [illegible] zgasił.

Po latach klęski!

[illegible] do odmłodzonego państwa tureckiego

Polityczne [illegible] w Turcji pchnęły naprzód rozwój kraju. Wzrost handlu i produkcji postępuje w sposób dotąd niepraktykowany.

Rząd angorski widzac wyczerpanie i zniszczenie kraju z powodu długoletnich wojen i wielowiekowego [illegible] zwrócił [illegible] uwagę na

narodową wytwórczość.

Żniwa w tym roku zapowiadają się niezwykle pomyślnie.

Wedle dotychczasowych obliczeń [illegible] tytoniu [illegible] się około

61,000,000 kilogramów,

co w stosunku do 24,5 miljonów kilogramów zebranych w poprzednim roku stanowi ogromny postęp i wzrost turecką walutę, albowiem znaczna część zbioru przeznaczona jest na eksport.

Również bardzo pomyślnie zapowiada się zbiór winogron,

żyzwo [illegible], z okolicy Smyrny i Magnezji wywozić będzie około 33,5 miljonów kilogramów.

Winogrona z tych okolic są bardzo poszukiwane przez

przemysł winny.

Zbiór fig, eksportowanych na świat cały z okolic Smyrny i Magnezji zapowiada się bardzo korzystnie i wyda około 30 miljonów kilogramów.

Ten niezwykły wzrost rolnictwa należy przypisać wprowadzeniu

nowożytnych sposobów uprawy

i nawożeniu ziemi.

Równocześnie z rozwojem rolnictwa [illegible] się i przemysł a [illegible] powstawała przedsiębiorstw przemysłowych opartych w znacznej części na rodzimym kapitale wprowadza [illegible] we warunki przemysłowego rozwoju Turcji.

Nowy rząd nauczony smutnemi doświadczeniami dawnej

polityki sułtańskiej

stara aby zarządy przedsiębiorstw zakładanych w Turcji posiadały większość turecką i skutkiem tego nie prowadziły [illegible] ekspl'oatacji kraju, tak jak dotąd bywało.

Dola polskiego artysty

Departament kultury i sztuki

powinien się zainteresować spuścizną po kompozytorze muzycznym ś. p. Rochowiczu

[illegible] wał w Nowym Jorku 35-letni wówczas kompozytor muzyczny, Ignacy Rochowicz,

rodem z Warszawy.

Ojczyzna nie mogła mu dać wówczas chleba, poszedł go więc szukać na drugiej półkuli świata. Lecz Ameryka okazała artyście jeszcze mniej względów niż Polska.

Przez 12 lat

przebiegał Rochowicz wszystkie większe miasta Stanów Zjednoczonych, z niezwykłą wytrwałością tworzył coraz nowe kompozycje, imał się różnych zajęć, ale nie szczęściło mu się w życiu.

Wydawcy nie chcieli drukować jego dzieł, orkiestry nie wygrywały jego kompozycyj, a szefowie różnych firm, w których szukał zajęcia, dającego mu zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb ludzkich, bardzo szybko rezygnowali z jego usług.

Wśród ciężkiej

walki o byt

płynęło życie zapoznanego artysty.

Wreszcie wybawiła go śmierć

W tych dniach zmarł w Detroit, nabawiwszy się nieuleczalnej choroby serca.

W mieszkaniu, mniej niż ubogiem, znaleziono adres rodziny w Polsce i

[illegible]

zawierających kompozycje Rochowicza.

W przedśmiertnym liście zwraca się muzyk do swej rodziny z błagalną prośbą, by

wydała jego dzieła,

tworzone w najstraszniejszych warunkach życiowych.

Dodać należy, że przed 15-tu laty I. Rochowicz, bawiąc w Warszawie rokował jaknajświetniejsze nadzieje.

„Lwów" wyjeżdża do Anglji

Z Gdańska komunikują, że polski okręt szkolny „Lwów" w tych dniach udaje się na wycieczkę morską do Anglji.

„Lwów" oczekiwany jest w Lerdynie około 15 bm.

GAMASTON

Ze wspomnień akuszerki

II.

Krwią i życiem...

Radwański był mocno wyczerpany, dokonał bowiem przedtem już trzech poważnych operacyj, między niemi amputacji dolnej kończyny. Przeszedł do pokoju, który zajmował w szpitalu, Wróbel na niego oczekiwał i zaraz podał mu szynkę, wino i czarną kawę.

W półgodziny potem wchodził do pokoju, w którym leżała operowana.

— Puls słaby i wolny 56 — meldował Kuruś — mała arytmja; narkoza [illegible] działa — świadomość [illegible] słaba.

Radwański [illegible] przez [illegible] w układa, z [illegible] oczyma twarz policzył oddech i zbadał puls, poczem dał dyspozycje:

— Kolego Kuruś możecie odejść a Siostra zechce nie opuszczać pokoju, gdyby nastąpiły womity dać 6 kropli anodyny w kieliszku lodowej wody i posłać po mnie.

Wyszedł, myśląc o wielkiem patrjotyzmie i odwadze w takiem młodem, pełnem urody dziewczęciu. Przechodząc usłyszał dokończenie rozmowy w tej samej sprawie.

... i taka cholera nie siedzi to w domu i nie ceruje pończoch, — jeno idzie bić się — ażeby ją na ten przykład ukatrupili, szkoda byłoby psiakrew takiej morowej dziewuchy; — bardzo [illegible] szowana, jak ją dost[illegible], to ta krew z niej [illegible] jak, nieprzymierzając z zarżniętego wieprzaka, ale dziwi się jej, [illegible] umrzeć, morowa jak Boga kocham! galante ją podzielowali... Mówią, że to on nazywa baranimi kiełkami... i bez to tak się prędko goi i wstaje. Niech mu Bóg da zdrowie, bo juścić szkoda takiej morowej dziewuchy — a i psiakrew rodziców tysz...

To stary wachmistrz, pykając fajeczkę, tak opowiadał kucharzowi i chłopcu od piekarza...

Nikt dotąd nie wiedział kto zacz jest operowana, jak się nazywa; dopiero po [illegible] dniach, gdy nieco nabrała sił, powiedziała Siostrze Krystynie, że nazywa się Wanda Tignal.

— To pani francuzka? — zapytała Siostra.

— Nie, wprawdzie ojciec był francuzem, ale matka jest polką i ja [illegible] się tu, w Polsce.

Z[illegible] opatrunku była bardzo [illegible]. Radwański podziwiał z jakim stoicyzmem i cierpliwością Wanda znosiła cierpienia. Mimo wielkiego nawału pracy [illegible] znalazł czas [illegible] dwa razy dziennie odwiedzać pannę Tignol; rana goiła [illegible] prędko i stan [illegible] zmienicie też się po[illegible], temperatura po kilku [illegible] doszła do normy i wy[illegible] był lepszy. Po dziesięciu [illegible] doktór zakomunikował [illegible]:

— [illegible] odparci na całej linji, stolica ocalała, stał się „Cud nad Wisłą" o którym historja wiele opowie. Niestety mnóstwo ofiar zginęło, studentów a nawet panien, ich krew ocaliła [illegible] i wogóle kraj od na[illegible] hord i nie[illegible] do opisania [illegible] nowała, wszyscy ranni jakby mniej cierpieć poczęli i gorąco dziękowali Bogu za „cud nad Wisłą."

Wszyscy bez wyjątku podziwiali Radwańskiego z jaką niewyczerpaną energią pracował bez wytchnienia, nietylko czuli wielką wdzięczność za jego pomoc i troskliwość, ale ubóstwiali go i to nietylko pacjenci, ale i cały personel szpitalny.

Siostra Krystyna była również przedmiotem czci, a Wandę z macierzyńską troskliwością doglądając, pokochała. Skoro ciągła opieka stała się już zbyteczną, Siostra jednak po kilka razy dziennie przez dłuższy czas przy niej zostawała, a nawet czytywała jej dzienniki.

Radwański, nie bacząc na całkowicie zajęty czas, pisywał co drugi dzień do matki i Felicji.

Tak przeszło trzy tygodnie i Wanda opuszczała szpital, udając się do Warszawy, gdzie mieszkała z matką. Doktór polecił Wróblowi, aby ją odwiózł na miejsce, żegnając dał wskazówki co ma robić i zalecił, aby odpoczywała i doskonale się odżywiała.

Ona, ściskając jego rękę mówiła:

— Nie znajduję słów podzięki dla szanownego doktora za jego pieczołowitość i takie anielskie traktowanie i opiekę. Do końca życia będę wspominała, że jestem mu winna ocalenie życia. Dziękuję naszem staropolskiem „Bóg zapłać!" może się kiedy w życiu spotkamy.

— Daj Boże — a proszę ściśle wykonywać moje wskazówki i szanować i oszczędzać się.

Uściskał serdecznie jej rączkę, stanął na baczność i wyrzekł uroczyście:

— Cześć bohaterce!

Ponura spowiedź bandyty

Ojciec zaginął gdzieś w niewoli, matka hulała z kochankami

Dzieckiem już kradł z głodu — więzienie reszty go nauczyło

Wódki się na ostatek napił, kiełbasą przegryzł i palnął sobie w serce

Pismo nasze podało już szczegółowe sprawozdanie z przebiegu

krwawej tragedji pod Spałą,

rezydencją p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W pamięci Czytelników naszych tkwił napewno obraz bandyty Tadeusza Surowego, który, osaczony przez policję w stodole Antoniego Kołodziejczyka, wdał się w układy, podyktował warunki kapitulacji, a po ich przyjęciu

zastrzelił się

w oczach policji.

Do tych to informacyj

o ostatnich chwilach bandyty

dorzucamy dziś garść nowych szczegółów.

Kiedy sytuacja obleżonego bandyty

stała się beznadziejna,

rzucił on gromkim głosem:

— Chcecie, żebym wyszedł, to mi przynieście: stół, krzesło, papier, pióro i atrament, a pozatem wódki, kiełbasy i bułki. Potem pogadamy dalej.

A gdy warunkom tym zadość uczyniono i przed wrotami stodoły znalazły się żądane przedmioty, z ciemnej czeluści wynurzyła się smukła, wyniosła, pochylona postać bandyty z rewolwerem w wyciągniętej ręce.

— Ostrzegam, że

nie znam żartów

i każdemu w łeb strzelę, kto spróbuje do mnie podejść.

Po tem, nietyle uprzejmem, co szczerem ostrzeżeniu, usiadł Surowy za stołem, rewolwer położył obok nakrycia i badawczo rozejrzał się dokoła.

— Co pan za jeden? — zagadnął najbliżej stojącego.

— Komisarz Ptasiński — brzmiała krótka odpowiedź.

— Nie przypuszczałem, by oficer policji

z taką pogardą życia

szedł na pewną śmierć. Wszak mogłem pana zastrzelić, bom właśnie miał go na celu!

— Ale i ten pan — tu zwrócił się w stronę komisarza Nowaka — morowy „policaj"! Cześć mu, że tak sprawnie nas osa-

Rzekłszy to, Surowy zabrał się do wódki i przekąski, a następnie z niezwykłym pośpiechem (acz zupełnie spokojny), zaczął kreślić na papierze swoje wynurzenia.

Kartkę po kartce pokrywał dużem pismem, a gdy siódmą z nich odłożył na stronę, błyskawicznym ruchem porwał za rewolwer...

Padł strzał.

Bandyta zwalił się na ziemię.

Sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

A oto, co odczytano w jego

ostatniem piśmie:

Ja Tadeusz Aleksander Surowy, syn Maksymiljana i Kunegundy z Ujmów, urodzony w Jarosławiu w roku 1902, dnia 7 kwietnia, relig. grecko-katol., przynależny do Jarosławia pow. Jarosław.

Do szkół uczęszczałem w Jarosławiu, a ukończyłem szkoły w Przemyślu, to jest ukończyłem 7 (siedem) klas ludowych. Szkołę ukończyłem w roku 1915, w czasie tym, gdy Przemyśl poddał się rosjanom, ojca mego wówczas wzięli na Kaukaz do niewoli,

pozostaliśmy wówczas bez opieki ojcowskiej.

Z chwilą wyjazdu ojcowskiego z Przemyśla pozostawił ojciec fundusz na to jedynie, abyśmy mogli ukończyć szkoły.

Ciężka sprawa była z matką,

a to że ona będąc nieczytelna, to jest analfabetka, nie zezwoliła, jak również nie uszanowała woli ojca, pieniądze

przehulała wraz z kochankami

swymi, całymi tygodniami nie było jej w domu, więc my głodni musieliśmy iść do familji, aby się pokarmić, lecz i to długo nie trwało, matka zabroniła nam uczęszczać za pokarmem do familji jak również do znajomych, to jedynie, że znaliśmy wolę rodziców więc stosować do tego musieliśmy się.

Mając lat piętnaście

musiałem pracować ciężko na chleb

lecz i jego nie miałem, gdyż matka pieniądze brała i zawsze przepiła. Więc zapoznałem się z chłopakami niższej kategorji

nauczyli oni mnie kłamać jak również kraść,

więc głodny, bosy i goły wyjeżdżałem do Czech do Berna— tam dopiero pierwszy raz sam na siebie zarobiłem, choć przykro mi było, lecz musiałem.

Kradzieży w swem życiu miałem

może dwadzieścia.

określić bliżej nic nie mogę. Lecz za czasów polskich miałem tylko 6 (sześć) kradzieży kasowych, w międzyczasie będąc chwilowo w Przemyślu w więzieniu śledczym wojskowym, Dow. Okr. Korp. Nr. 10, zapoznałem się z Janem Pawłowskim, więc na jego prośbę jak również na prośbę swoich współtowarzyszy niedoli, postanowiłem zbiec i wyprowadzić ich na wolność. Jak postanowiłem tak się też i stało.

W więzieniu pozostawałem za to, iż w roku 1922, zbiegłszy z wojskowego zakładu karnego w Stanisławowie przebywałem w Przemyślu, tam skradł niejaki Michał Moskal chłopu z wozu koc i kożuch chłopski, ogólnej wartości 10 dolarów, więc za to iż ja byłem obecny przy tem, a nie wzbroniłem a i też nie przeszkodziłem jemu w kradzieży, pozostałem ja jego wspólnikiem.

Wynik rozprawy był taki, że zostałem skarany

na 5 lat ciężkiego więzienia.

Przy rozprawie powiedziano mi, iż przy zastosowaniu się do poprzedniego wyroku na jaki byłem skazany w roku 1921, za kradzież na lat 3 (trzy) ciężkiego więzienia, wyrok teraźniejszy, t. j. 5 lat, powiedział mi pan pułkownik Sowilski, przewodniczący mej rozprawy iż ten

wyrok jest łaskawy.

Nie było widać w nim nietylko łaski lecz i prawa kodeksu karnego nie było. W życiu jestem drugi raz karany: raz trzy drugi raz pięciu latami, ciężko mi było, więc uciekałem.

Gdy zbiegłem z Przemyśla udałem się wraz z Pawłowskim Janem do wsi Rzeczycy i stąd

wychodziliśmy na drogi rabować pieniądze

na życie, pieniądze braliśmy tylko żydom. Pierwszy napad nasz był na żydów koło Inowłodza, drugi za Pilicą, również koło Inowłodza, trzeci był w lesie na szosie koło wsi Konewka, tam postrzeliłem żydów, ilu, nie wiem, lecz strzelałem dlatego, że stać nie chcieli.

Stamtąd wróciłem wraz z Pawłowskim do Rzeczycy i tu zostaliśmy osaczeni przez policję. Po kilkakrotnem wezwaniu nas przez policję abyśmy się poddali, Pawłowski zdecydował się na poddanie, lecz

ja postanowiłem sobie życie odebrać, więc to wykonam.

Pawłowski wraz ze mną brał udział w każdym napadzie.

Kreślę się (—) Surow...

W podpisie zabrakło

ostatniej litery.

Napięte nerwy nie wytrzymały.

Bóg wie co opowiada się o Ameryce

Ale czy wiecie jak tam kwitnie analfabetyzm?

Amerykańscy szowiniści lubią wszelkie niedomagania społeczne swego kraju zwalać na

niepożądanych cudzoziemców.

Tymczasem jednym z najbardziej typowych zjawisk życia amerykańskiego jest analfabetyzm.

Statystyka Stowarzyszenia Edukacyjnego w Waszyngtonie wykazała, iż na obszarze Stanów Zjednoczonych żyje

10 miljonów analfabetów,

z czego na cudzoziemców przypada zaledwie 3 miljony, 7 miljonów zaś prawowitych amerykanów z dziada i pradziada nie posiada sztuki czytania i pisania.

Z tą armją niepiśmiennych walczy nauczycielstwo szkół początkowych. Lecz walka jest trudna, ponieważ w tym kulturalnym kraju

uposażenie nauczycielstwa

przedstawia się bardzo marnie, a ilość szkół jest niewystarczająca.

Na jednego nauczyciela w Ameryce przypada przeciętnie 70 dzieci. W takich warunkach praca jest bardzo trudna i nie przynosi takich wyników, jakby tego wymagały interesy narodowe.

I w tem miejscu nasuwa się refleksja. Jeżeli bogate Stany Zjednoczone, z systemem szkolnym

od 100 lat

rozwijanym, z przymusem naukowym stosowanym ściśle od pół wieku posiadają około 1 procent analfabetów, to czemu się dziwić, że w Polsce, przez zaborców traktowanej po macoszemu, połowa ludności nie umie czytać i pisać?

Analfabetyzm polski stał się jednak przysłowiowym za granicą, podczas gdy Ameryka uważaną jest za najbardziej kulturalny kraj na świecie.

Do walki z czerwonym smokiem

Pierwszy dzień obrad zjazdu straży pożarnych przyniósł wiele, wielociekawych referatów

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

(k). Onegdaj o godzinie 9-ej rano w auli Politechniki odbyło się otwarcie obrad plenarnych zjazdu straży.

Wybrano prezydjum, w skład którego weszli pp. inż. Stoczyński z Warszawy jako przewodniczący, Grześ z Królewskiej Huty, Nadolski z Tczewa, Woliński z Tarnowa i Pacuła z Cieszyna, jako asesorowie, oraz Milewski z Bydgoszczy i Krajewski z Wilna, jako sekretarze.

Wybrano dalej komisje: wnioskową z mec. Ciechowskim z Kielc, jako przewodniczącym, techniczną — z inż. Waligórskim z Czerska i sprawozdawczą — z dyr. Baranowskim z Poznania.

Ze sprawozdania prezesa Chomicza dowiedzieliśmy się, że związek główny w ciągu ostatnich trzech lat zorganizował na terenie całej Rzplitej 300 kursów dla członków ochotniczych straży pożarnych i stworzył przeszło

600 nowych straży

zarówno wiejskich jak i miejskich, oraz fabrycznych. Niezależnie od tego, dzięki zorganizowaniu specjalnych kursów dla instruktorów pożarnych, powiększono ich liczbę o z górą 30 osób.

Po sprawozdawczej części wczorajszego plenarnego posiedzenia pułk. Małyszko przedstawiciel komitetu obrony przeciwgazowej, zwrócił się do zebranych delegatów z przemówieniem, w którem zwracając uwagę na niebezpieczeństwo przyszłej wojny chemicznej (gazowej) nawoływał do

skoordynowania wysiłków

społeczeństwa w kierunku stworzenia skutecznych środków obrony i wezwał obywateli strażaków do uświadamiania szerokich warstw o potrzebie tej akcji obronnej.

referaty.

Pierwszy z nich wygłosił p. nacz. K. Wyznacki, p. t. „Klęska pożarowa w Polsce".

Drugi referat p. t. „Podstawy naukowe pożarnictwa i jego rozwój w przyszłości w zastosowaniu lotnictwa i gazownictwa" wygłosił inż. J. Tuliszkowski, b. komendant warszawskiej straży ogniowej.

Trzeci referat p. t. „Rola i obowiązki samorządów w walce z klęską ogniową" nie był wygłoszony ze względu na nieobecność referenta p. Z. Holewińskiego.

Czwarty referat p. t. „Zwróćmy uwagę na wychowanie fizyczne" opracował redaktor „Przeglądu pożarniczego" p. S. Pągowski.

Referat piąty p. t. „Rola harcerstwa w pożarnictwie", wygłosił p. W. Wiszniewski.

Referat szósty p. t. „Obecne podstawy istnienia ochotniczych straży pożarnych", wygłosił p. J. Gierasiewicz.

Wreszcie ostatni referat p. t. „Książkowość w strażach ochotniczych" wygłosił p. inż. S. Waligórski.

Na tem pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu zamknięto.

Po południu obradowały komisje, oraz odbywały się na polu wyścigowem publiczne pokazy i próby narzędzi [illegible]kich.

Niezależnie od tego o godzinie 5-ej po poł. odbyło się wspólne posiedzenie [illegible]skich

[illegible]

i przedstawicieli rady [illegible]nej Głównego Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, na którem to posiedzeniu omawiana była sprawa zorganizowania w najbliższym czasie wszechsłowiańskiego związku straży pożarnych.

Przybyli na zjazd goście w ciągu dnia zwiedzali stolicę i jej osobliwości, wieczorem zaś wszyscy spotkali się na bankiecie w salonach kasyna urzędników państwowych.

Galerja osobliwości

Stefan Grabiński: 1) DEMON RUCHU (nowele), Kraków, 1919; 2) **CIEMNE SIŁY** dramat w 3-ch aktach („Willa nad morzem"). Przemyśl, 1921; 3) **NIESAMOWITA OPOWIEŚĆ** (nowele), Lwów, 1922; 4) **KSIĘGA OGNIA** (nowele), Łódź, 1922; 5) **SALAMANDRA** (powieść fantastyczna), Poznań—Lwów, 1922.

I. Stefan Grabiński od wielu lat buduje sobie skomplikowaną i wyrafinowaną klinikę literacką sztucznej psychopatologji a czyni to z rzetelną pasją. Jego giętki, żywy, pełen pomysłowości talent przebywa wyłącznie w dwóch dziedzinach: z jednej strony — wśród wszelkiego rodzaju zagadkowych objawów życia „ciemnych sił", wiedzy tajemnej, medjumizmu etc.; z drugiej — śród przygód, charakterów i zjawisk stawianych irracjonalnie a podanych z taką plastyką i wyrazistością realistyczną, ażeby czytelnik mógł uwierzyć, że to wszystko najprawdziwsza prawda i ażeby doznał dreszczu przerażenia lub niezwykłej sensacji.

W literaturze polskiej ma p. Grabiński jednego poprzednika: był nim głośny przed osiemdziesięciu laty Ludwik Sztyrmer, autor „Pantofla", „Duszy w suchotach", „Kataleptyka", „Frenolagiusza i Frenolestów" itd. P. Grabiński, tak samo jak Sztyrmer, opowiada jedynie o wydarzeniach „niesamowitych"; ale od autora „Kataleptyka" odsuwa go daleko różnica kultury, techniki pisarskiej i większej świadomości w opracowaniu motywów. Fantazja p. Grabińskiego bardzo rzadko staje na pograniczu marzenia poetyckiego i wtedy słabnie lub działa schematycznie („Pyrotechnik", „Podzwonne"). Zazwyczaj opowieści jego są wynikiem przedziwnego skojarzenia spokojnych, logicznych, jak u Edgara Poego, rozumowań z pomysłem wkraczającym w dziedzinę obłędu lub w sferę zupełnej *dowolności* tajemniczych lub absurdalnych faktów. W tem skojarzeniu niema zresztą nic przypadkowego, płynącego „podświadomie" z samej istoty talentu. P. Grabiński nie jest zwyczajnym improwizatorem-bajczarzem; zdaje on sobie doskonale sprawę z elementów swego „tworzywa" a ponieważ panuje nad nimi mocno, więc wybornie *wie*, jak się to wszystko odbywa w retortach jego magji psychopatologicznej. Przed kilku laty właśnie p. Grabiński (z powodu swej noweli o „Maszyniście Grocie") wyspowiadał się z arkanów swej sztuki („Skamander" 1920 „Z mojej pracowni"). Ze spowiedzi tej wynika, że autor wychodzi z bałamutnego stanowiska Lombrosa o pokrewieństwie genjuszu i obłąkania. „Obłąkańcy — mówi — miewają nieraz wielką, smutną rację. Czyny i słowa warjatów sprawiają niekiedy wrażenie zastygłych symbolów, pod których sztywną powłoką bije życie swoiste, oryginalne a straszne zarazem. Obłąkanie, jak wszelka anomalja — to jakby protuberancja życia, wyrzucona z jego nieprzeniknionych tajni nadmierną prężnością soków... ...Obłąkani — to często genjusze uczucia lub myśli. Przepotężna namiętność lub ideał rozsadzają kruchą formę, pozostawiając smutno-śmieszną karykaturę. Brak środków ekspresji i kruchość materiału do wypowiedzenia się — oto zwyczajna tragedja miljona bzików, oryginałów, warjatów, opętańców. Kto wie, czy to, co dziś jest lub wydaje się obłąkaniem, za lat sto, dwieście lub trzysta nie będzie najgłębszym sensem? Czy zdobywszy tęższą glinę, mocniejsze tworzywo, nie stanie się drogowskazem dla mądrych i silnych? Drogi ducha dziwne są i niezbadane".

Taki punkt wyjścia jest, oczywiście, czysta *literatura*. Nauka stwierdziła oddawna cały dyletantyzm i szarlatanerję teoryj lombrosowskich, które przez jakiś czas olśniewały laików.

Zazwyczaj twórcy wprowadzają do swych powieści lub dramatów obłąkańca w jednym z dwóch kształtów: albo obłęd przychodzi jako finał dramatycznego przeżycia, jako wynik gwałtownego wstrząsu; albo też zjawia się jako stan niezmienny, przyrodzony, służący za refleks dla czynów i myśli innych bohaterów. W jednym i drugim wypadku istnieje jeden tylko łącznik pomiędzy obłąkańcem a czytelnikiem lub widzem: mniej lub więcej głębokie współczucie. P. Grabiński szuka w swej sztuce innej reakcji: nie chce od czytelnika *współczucia* dla swych obłąkańców, ale—jaknajżywszego zainteresowania się ich ideologją i ich „niesamowitymi" czynami. Jakże otrzymuje takie wyniki?

Szekspir mówi w „Hamlecie", że „jest metoda w szaleństwie". Nauka nowoczesna prawdę tej genialnej uwagi potwierdza zupełnie. W swej znakomitej książce o „Osobowości ludzkiej" („Personnalité humaine", 1922) prof. F. Achille-Delmas i Marceli Boll, stwierdzając niesłychane usługi, jakie nauce psychologji normalnej oddała psychopatologja, ustalają, że ilość i jakość chorób umysłowych nie jest nieograniczona. Według dotychczasowych badań, dzielą się one na dwie wielkie klasy, stosownie do tego, czy zachodzą obrażenia, nadwyrężenia ośrodków nerwowych czy też niema ich wcale: pierwszą stanowią psychopatje organiczne i toksyno-zakaźne; drugą zaś psychozy konstytucjonalne. W psychopatjach organicznych obrażenia są w zasadzie stałe, niekiedy ostateczne: w psychopatjach toksyno-zakaźnych skażenia są zazwyczaj przejściowe i możliwe do usunięcia. W psychopatjach organicznych stwierdzić można zazwyczaj odpowiednie zmiany anatomiczne u osobnika dotkniętego chorobą; w psychozach konstytucjonalnych skażenia anatomiczne, przy dzisiejszym stanie nauki, nie dały się stwierdzić. Ogólny więc rozumowany wykaz chorób umysłowych wygląda, według prof. Achille-Delmasa i M. Bolla, tak: psychopatje organiczne (idjotyzm, kretynizm, głupkowatość osłabienie władz mózgowych, epilepsja, paraliż postępowy, obłęd organiczny, obłęd starczy); psychopatje toksyno-zakaźne (neurostenja, rozstrój umysłowy); psychopatje konstytucjonalne (paranoja, manja prześladowcza, megalomanja, obłęd moralny), mytbomanja tj. wrodzona skłonność do udawania, kłamstwa, tworzenia mytów w słowach, postawach i czynach, nadmierna czynność naprzemian z nadmierną depresją, dochodzącą do melancholji, nadmierna pobudliwość bez możności panowania nad odruchami muskułów. W rezultacie chorobliwe odchylania od psychologji normalnej dadzą się sprowadzić w osobowości ludzkiej do bardzo niewielkiej ilości typów. Jeżeli istnieje w nich wielka rozmaitość, to wypływa ona raczej z różnicy *stopnia*, nie zaś z różnicy *istoty* rzeczy.

P. Grabiński realistyczne swe opowieści o obłąkańcach traktuje pozornie jak najsumienniejszy *obserwator*. Tymczasem, po przeczytaniu kilku nowel, widzimy, że buduje zawsze psychozy dowolne, według własnego pomysłu. W bardzo nielicznych wypadkach postępowanie jego bohaterów daje się wtłoczyć w którąkolwiek z kategoryj, wymienionych przez F. Achille-Delmasa i M. Bolla. W ten sposób pojęte życie duszy ludzkiej jest grą wyobraźni usuwającą się z pod wszelkiej kontroli estetycznej i przemawiającą do czytelnika bez głębszego oddźwięku. Wytwarza się *galerja osobliwości* w której podziwiamy pomysłowość, kombinacje, często potoczystość i piękno stylu autorskiego, ale wychodzimy z niej z uśmiechem zagadkowym jak ludzie, których straszono nieszkodliwymi, ale interesującymi koszmarami.

Jan Lorentowicz.

Założenie stałego teatru polskiego w Białymstoku stało się faktem dokonanym.

Wczorajsza konferencja w Magistracie fakt ten przypieczętowała.

Wczoraj o godz. 7 wiecz. w Magistracie odbyła się konferencja w sprawie uruchomienia

stałego teatru polskiego

w Białymstoku oraz zapoznania się z repertuarem, jaki

dyr. Skąpski

proponuje na najbliższy kwartał sezonu.

Repertuar ten będzie ostatecznie zatwierdzony (za pośrednictwem Województwa) przez Departament Sztuki i Kultury. Przewodniczył zebraniu p. prezyd. Szymański Zebranie niestety było nieliczne.

Bez wątpienia

zawiązała się ożywiona dyskusja w sprawie przedstawień dla młodzieży, przyczem zdecydowano wystawić w pierwszym miesiącu „Śluby panieńskie" — Fredry i „Grube ryby" — Bałuckiego.

Po zapoznaniu się z repertuarem dla szerokiej publiczności

zdecydowano

obok sztuk o treści poważniejszej uwzględnić repertuar lżejszy.

P. prez. Szymański zapoznał zebranych z kontraktem, jaki miasto zawiera z p. dyr. Skąpskim, udzielając mu

stałej subwencji

w wysokości 2 tys. zł. miesięcznie i 5 tys. zł. pożyczki zwrotnej przy podpisaniu umowy.

Treścią dalszą obrad był repertuar zreferowany przez p. dyr. Skąpskiego.

Na zakończenie

p. prez. Szymański złożył znamienne oświadczenie:

z dniem dzisiejszym stało się faktem założenie stałego teatru polskiego w Białymstoku.

Prawda, czy pogłoski?

Podobno istnieje projekt, na skutek wniosku Komisji Oszczędnościowej w Warszawie, skasowania sądów okręgowych w Suwałkach ewentualnie w Białej Podlaskiej i w Białymstoku ewentualnie w Łomży. Projekt ten dotyczy również Grodna. Jednocześnie mają być skasowane sądu pokoju w Białowieży.

Ile w tych informacjach jest prawdy nie wiemy w każdym bądź razie, zdaniem, naszem nie może być mowy o skasowaniu Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

P. dyr. Elektrowni, Kazimierz Rygiert powrócił onegdaj z wywczasów i objął urzędowanie.

Kino „Modern" zorganizowało zdjęcia filmowe obchodu XXVI lecia B.O.S.O. które niebawem będą wyświetlane.

Podkomisja do spraw podatku majątkowego udała się na powiat celem ustalenia wymiaru podatku majątkowego w wypadkach wątpliwych. Lustrację rozpoczęto od gminy Choroszcz.

P. [illegible] zastępca prezesa Sądu Rozjemczego przy Magistracie z dn. 15 bm. otrzymał urlop miesięczny.

W ubiegłym tygodniu. Państw. Urz. Zdrowia zanotował w czasie od 10 do 16 sierpnia:

2 wypadki odry, 2 wypadki tyfusu brzusznego, 1 wypadek szkarlatyny i 1 czerwonki.

W sprawie fabryki dykt B-ci Maliniaków. Wojewódzki Urząd Zrdowia wyjaśnia, że strona techniczna na fabryce dykt braci Maliniak została uregulowana zatem wyziewy należy przypisać złej woli kierownikom. W razie więc wypadków powtarzania się uchyleń sanitarnych sprawa będzie kierowana do sądu, z wnioskiem odebrania koncesji.

Przesilenie na stanowisku Wojewody białostockiego zakończone.

Mocą dekretu Prezydenta Rzplitej Wojewodą Białostockim został p. Rembowski, inż.

W dn. 12 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał dekret mianujący na stanowisko Wojewody białostockiego p. inż. Rembowskiego, b. Wojewodę łódzkiego. Dekret ten został już ogłoszony w „Monitorze Polskim". Wojewodą łódzkim został p. Garapich.

Co mówi Starostwo Białostockie w sprawie rejestracji cudzoziemców?

[illegible] zarejestrowania się [illegible] w dn. 30 bm.

[illegible] w drodze [illegible] i całej [illegible] od [illegible] w [illegible] terminu

[illegible]

[illegible] informacje u źródła współpracownik „Dziennika" udał się do Starostwa, gdzie otrzymał od p. [illegible] informacje następujące.

P. [illegible], który kieruje całą akcją rejestracji cudzoziemców oświadczył naszemu współpracownikowi, że rejestracja [illegible] ostatnio, zostanie

zamknięta nieodwołalnie

w dniu 31 sierpnia rb. Wobec tego iż w dniu tym przypada niedziela, termin ostateczny przypada na sobotę, dnia 30 bm.

Wszyscy cudzoziemcy,

którzy dla tych, czy innych powodów, nie zarejestrowali się dotychczas, winni uczynić to natychmiast inaczej poniosą konsekwencje karne.

Nad grobem ś. p. Józefa Chmielowca.

Wczoraj o godzinie dwunastej w południe nastąpił

smutny obrządek

wyprowadzenia zwłok ś. p. Józefa Chmielowca na cmentarz miejscowy. Ostatnią posługę zmarłemu oddali licznie zgromadzeni koledzy i przyjaciele.

Nad grobem

przedwcześnie zgasłego pracownika Kasy Chorych, przemówili pp.: Karaczewski i Kubik. P. Kubik w przemówieniu swem najpierw

określił życiorys

ś. p. Chmielowca, życiorys niezwykle pochlebny, ilustrujący życie człowieka, który aż do zgonu tragicznego w nurtach Bałtyku, poświęcał się pracy

dla społeczeństwa i Ojczyzny.

P. Kubik, kończąc swe przemówienie, wyraża w imieniu pracowników Kasy Chorych

żal serdeczny

wobec utraty w osobie zmarłego najzacniejszego przyjaciela i kolegi i składa kondolencje osieroconej rodzinie:

Cieszcie się wąsaci i brodaci!

Starostwo dąży do obniżenia cennika fryzjerskiego.

W dniu wczorajszym w Starostwie odbyła się konferencja z przedstawicielami Związku Fryzjerów. Starostwo zaproponowało podzielić zakłady fryzjerskie na 3 kategorje i zażądało obniżenia cennika. Do środy, dn. 20 bm. Związek ma przedłożyć Starostwu spis zakładów fryzjerskich w/g kategorji.

Czytajcie „Dziennik Białostocki"

Kronika policyjna.

Ruch w przemyśle: Fabryka T. Poczebuckiego—Monopolowa 20, została uruchomiona. Przystąpiło do pracy 50 robotn.

Kradzieże.

Baranowskiemu Kazimierzowi z kieszeni na ul. Św. Rocha, skradziono 6 zł. i 1 miljon.

Potajemny wyszynk: Z piwiarni Wojtulewskiej — Kolejowa 2 zabrano 7 but. wódki sprzedawanej nielegalnie.

Aresztowania. Aresztowano: Mrozewicza Władysława—Starska 31 za kradzież garderoby, Jeroszyńskiego Waldemara za włóczęgostwo, Hawrynowa Michała z Czyżewa za włóczęgostwo i nieposiadanie dowodu osobist., Kruszewskiego Stanisława, schwytanego na gorącym uczynku kradzieży.

Usiłowanie puszczenia fałszywych banknotów: Likier Wolf-Żalman z Brańska pow. Bielskiego i Zajdensztandt Pinkus zam. Sienkiewicza 5 w/m. usiłowali puścić w obieg 5 zł. fałszywe banknoty. Dochodzenie prowadzi się.

Oddano pod sąd:

Za nieposłuszeństwo władzy. Puciłowskiego Władysława z Łap

Za nieprzestrzeganie godzin handlu—Lwa Szloma—Warszawska 28.

Za jazdę rowerem po chodniku: Moniuszko Stanisława—Fabryczna 25.

Za nietrzymanie psa na uwięzi: Sapożnika Moszko—Grunwaldzka 5.

Za pijaństwo i zakłócanie spokoju w miejscu publicznem. Kiełbowskiego Józefa—Antoniukowska 22, Lebiedzińskiego Czesława z Dobrzyniewa, Hedelbrama Aleksandra—Warszawska 52, Bejtmana Józefa—Drewniana 19, Wojtulewicz Franciszkę z Supraśla, Muszynską Marję—z Sokółki, Janowicza Ignacego—Piasta 22, Makara Pawła—Fabryczna 113, Kołpeka Ignacego—Krzywa 17. Krygiera Włodzimierza—Mickiewicza 39, Wojtmana Józefa — Drewniana 19, Smolskiego Antoniego we w. Uhowo, Jurczyka Bronisława—Kaszyńska 4, Szymańskiego Władysława w. Stanisławowo.

KINO APOLLO

2-gi i ostatni obraz z cyklu „Gdy walą się trony"

Minister-Kombinator

Satyra polityczna w 8 aktach.

Awanturniczy dramat arystokratów dworskich i książąt krwi.

— W rolach głównych: —

Ellen Richter i Georg Aleksander

NAD PROGRAM Aktualności białostockie NAD PROGRAM

Uroczystości XXIV-lecia istnienia B. O. S. O.

1. Zbiórka Komendy. 2. Przegląd straży. 3. Wbijanie gwoździa. 4. Rozdawanie nagród. 5. Defilada.

W czwartą rocznicę mordu 16 obywateli białostoczan podczas najazdu bolszewickiego w 1920 roku

wyświetlamy obraz

Obchód ku uczczeniu ofiar mordu bolszewickiego w Białymstoku

Zdjęcia pierwszej warszawskiej wytwórni „SPINKS"

Zdjęcia ofiar po dokon. morderstwa. Ustawienie na miejscu mordu krzyża

Film redakcji „Dziennika Białostockiego"

Zawiadomienie:

HURTOWNIA LAMP (naft. elektr. spirytus.)

BRACIA WYSZOMIRSCY

Warszawa. Telef. 106-18. Chmielna 36.

poleca Sz. Odbiorcom po cenach konkurencyjnych

Lampy, palniki, szkło, knoty, kuchenki,

etc. etc. w wielkim wyborze z własnych składów.

Generalne zastępst. Fabr. Lamp [illegible] Berlin.

Katalogi ilustr. i cenniki na żądanie franco.

2530 1—1

KINO „MODERN" Dziś! Dziś!

Arcyzabawna wspaniała szampańska premjera

Miłość w śniegu

Komedja w 6 aktach

W rolach głównych:

Nieukoronowani królowie humoru znakomici rozśmieszacze

Pat i Patachon

Fontanny i wodospady, uciechy i radości. Furje wybuchowego śmiechu.

NAD PROGRAM: MECZ FOOTBALLOWY NAD PROGRAM:

Makabi—[illegible] — Reprezentacja—[illegible]

Początek 6.45 w. Ceny od 1 złotego.

Willę w Druskienikach w najlepszym punkcie, wymagającą remontu, sprzedam. Wiadomość u Burmistrza Druskienik. 2531

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku na m. Białystok Feliks Mingoć, zam. przy ul. Sienkiewicza № 112, ogłasza, że w dn. 26 sierpnia 1924 roku od godz. 10 rano w Białymstoku przy ulicy Polnej pod № 26, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości Stanisława Obryckiego za dług Abramowi Polaszmidtowi, a mianowicie: biurka, foteli, otomany, stolików, szaf, krzeseł, firanek, maszyny do szycia, zegara i t. p., ocenionych na 375 złotych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można na dzień przed licytacją w Kancelarji Komornika i w dzień licytacji. 2532

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oświetlenie cewki i pęcherza) Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w. Kobiet od 4-tej do 5-tej p.p. W niedziele i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 pp. ul. Sienkiewicza № 14, II piętro (m. 3).

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczno-skórne

Białystok, ul. Kilińskiego № 8, telefon № 243.

Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7.

Dr. M. KAHN

Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa) Oświetlenie cewki i pęcherza. Przyjmuje od godz. 9—11 r. i 5—7 wiecz. kobiet i dzieci od godz. 4—5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście

Dr. NEUMARK

b. ord. Piotrogrodzkiego Aleksandrowskiego szpitala wenerycznego. Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) od 10—12 i od 3—6 popołud. ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Gabinet Dentystyczny

S. Użańskiego

Sienkiewicza 3.

Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika. Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. Leon KRYŃSKI

Spec. chor. weneryczne (zdu. pęcherza), moczopłciowe (niemoc.) skórne oraz kosmetyka lekarska (termo i elektro-terapja). Przyjmuje od 9—1 i od 5—7. Panie od 4—6 p. Lipowa 18.

Dr. GURWICZ

Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8. BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 17.

Zawiadomienie

POZNAJ SIEBIE

Kim jesteś? kim być możesz? charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera Szkolnika, znawcy dusz autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Evigey. Analiza-horoskop wysyła się po otrzymaniu 5 zł. tych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuje od 12—7 pp. Doświadczenia naukowe p. Szyllera Szkolnika, zaszczycone chwalebnymi protokułami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Warszawa, Psycho-grafolog Szyller Szkolnik Piękna 25, pokój 14. Tel. 508-09. 2522

Zagubiono książkę wojskową wyd. przez Komisję Kontrolną w Wys. Mazowieckiem i pozwolenie na broń wyd. przez Starostwo w Wys. Mazowieckiem rocz. 1895 na imię [illegible] zam. w Wys. Mazowieckiem. 2536

Skradziono dowód osobisty, wyd. przez Gminę Czarek woj. Warszawskiego na imię Wacława Wrzodalewskiego zam. w [illegible] pow. Białostockiego. 2535

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Wys.-Mazowiecku na imię Józefa Kraulisa, zam. przy ul. Wiatrakowej № 5. 2538

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Wincentego Nierodzińskiego zam. przy ul. Artylerjyskiej № 8. 2527

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Komisję Kontrolną w Białymstoku rocz 1898 na imię Edmund Jaworski zam wies Ponikła gm. Obrubniki pow. Białostocki. 2529

Reklama jest dźwignią handlu.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście Złp. [illegible]0, zwyczajne — Złp. 0,15, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.
Wydawca i Redaktor [illegible]. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.